

żyły), i jakkolwiek z wielkiem nabożeństwem święci on każdą uroczystość (odprawa) niedzieli, — zawsze akoli daje pierwszeństwo niedzieli zaraz po nowiu (nowy-misiad) (lub w czasie nowiu) miesiąc przyjadającej, i wtedy bardziej niż kiedykolwiek wystrzeżę się roboty, zwłaszcza cięższej.

14. Widząc po raz pierwszy księżę na nowiu pozostał niej jego odmianie, zwykli obrócićszy się twarzą ku niemu mówić: (Tarnowo, Chutcza).

Wylaj misiaczku na nowiu, (nowiu)

ty majesz rogi na łobowi.

A nech mi bude na zdrowi —

szo ty misiaczku na nowiu!

Łódź, ser. XXII, str. 183, nr 320.

2. Boże Narodzenie²⁾.

Wigilija (Światły - wezer. Kolań).

1. Z okolic Kodnia, Piszczacza, Terespoła. Wigilję przed Bożem Narodzeniem obchodzą ścisłym postem, aż do ukazania się wieczornej gwiazdy. Na kilka dni pierwszej oczyszczają domy i zamiatają, a właściwy duchowny odwiedza ich, odczytuje modlitwę, kropi święconą wodą dom, daje całować krzyż, wypytuje się o stosunki domu, a dzieci słucha pacierza i katechizmu.

2. Wieczorem, w samą wigilję, schodzą się prosić goście i razem z domowymi ludźmi spożywają wieszczkę (pysznyk) składającą się z postnych potraw, pomiędzy którymi koniecznie być musi kutia (pęczak gotowany gęsto z makiem). Do wieszczki sół i ławy pokrywają sianem, które pod obrus na stole i za stołem podścielają; w kącie zaś izby, za dzieżą, stawiają garść żyta,

¹⁾ O jednej pielgrzymce z pod Włodawy przechodzącej przez Sawin i Tarnowo, by się udać na odpust na górę Święto-Krzyżką w Sandomierskiem, odzwanąć się w ten sposób: Bahomolna ide na puazera, na świato-krześcijańsku hora, bo sia na toje zaochwarowała. ... A wtedy należy koniecznie wspomódz ją jatmużną, zaszkłem, opatrzyć ją (obładzty).

²⁾ Boże-narodzenie jak i Nowy-rok nosi u ludu nazwy: Hody (Goły).

z kłosami, które stoi tam aż do trzech kłoli, a później rozdają je żywnemu inwentarzowi, od wola począwszy, aż do kury.

3. Przy wieszczce, powinno być potraw nie do pary, a osób je spożywających do pary. ażeby szczęście w roku następnym sprzyjało. (Chełm).

4. Po skonczeniu wieszczki gospodarz bierze kutię na łyżkę, rzuca na palap i uważa ile ziarnek przylepi się do palapu; z każdą powstałą wróżbą, że będzie tyle kóp jęczmienia w obfitości, lub przeciwnie, będzie niedostatek³⁾.

5. Garunki pozostałe z czaszką jedzenia stawiają za stołem, w tem przekonaniu, że zmarli są uczestnikami tej uczty, więc i im tę częśćką jako odarę zostawić należy.

6. Z gwiazd, biega obłoków, kierunku wiatru, czynią wrenczas przepowiednie. Młodzi zaś, szczególniej dziewczęta, udają się do środków kabalistycznych, aby odgadnąć czy w tym roku pójdą za mąż.

7. Gospodarz, jeżeli ma w ogrodzie drzewa, to obowiązując takowe słoniarni przewiązani, które mają ochraniać od mrozów, a sprrowadzać im urodzajność⁴⁾.

8. Po dopełnieniu tych praktyk, wybierają się i idą na nabożeństwo do cerkwi, które w tym dniu odprawia się po północy, a kończy ze świtem. Wróciwszy do domu, jedzą obiad, wieczorem zaś idą znów na nieszpory.

9. W pierwsze święto wracają wszyscy bardzo przedko z kościoła lub cerkwi do domu, albowiem im kto przedzej dobiegnie, tém bogatszym stanie się w roku przyszłym (od Chelma).

¹⁾ W okolicy Żółkiewki, Turubina, rzucenją także panioley na palap i żółbia (stebto) słowy. (ob. *Łódź* XX, str. 74).

²⁾ Wójcicki *Zarysy domowe*, (II, 272) powiada: „W wigiliję Bożego Narodzenia u kuzłego gospodarza sół jest stanem zastany, a w kącie święty stoi snop żyta, który aż do trzech-kłoli międzykarami bywa. W dniu tym, jeżeli gospodarz ma ogród, sam lub żona, albo które z jego dzieci bosy i w jednej koszuli biegnie w największym pędzie do sadu i drzewa owocowy, eweścię jego snopa okręca. Ma to być jedyny środek, ażeby drzewo nie lekato się najęźszych mrozów, a było tyle plodnym, i tak obficie dalo owoce w rok następnny, jak jest obficie zboże, któremu go okręcają”.

Pieśń na Boże Narodzenie śpiewana przez Mazurów:

1. od Kodonia, Włodawy.

Ks. Mioduszewski: *Śpiewnik kościelny*, Kraków 1838 str. 588, 587.

10. Na drugi dzień (t. j. w drugie Święto) w zwykłej porze gromadzą się i idą na nabożeństwo, po ukończeniu którego, zaraz na cmentarzu, zapraszają się (zwykle bogatsi uboższych) w gościnę, i już wraz z gośćmi powracają do domów, gdzie zaproszonych częstują i ugaszczają.

11. Po nieszpiorach i zachodzie słońca, zbierają się w gromadki, osobno matki i dzieci, osobno dorósłsi, a osobno młode mężatki i żonaci. Ci chodzą kolejno po wsi całej i pod oknami kolejdują, czyli śpiewają różne kolędy, nie mijając dworn i plebanii. Chodzą z towarzyszeniem gwiazdki, a niekiedy i skrzypek, a za śpiew otrzymują po charach kawałek chleba, sępa lub kilka groszy. Zebraną kwotę obracają na wspólne ugoszczenie, a czasami, dotoższy coś do niej i ze swego zarobku, na sprawienie jakiego ozdobnego przedmiotu w darze dla Bożego domu, lub też na odprawienie Mszy św., na którą zgromadzają się wszyscy. Oprócz tego, i starsi także z całej parafii jakoby deputaci, zachodzą do swego Duchownego, śpiewają kolędy i winszą mu, za co odbierają poczęstowanie.

Kolęda.

2.

Z okolic Kohnia.

1. Pid werboju pid zototoju
tam pawa chodyt, pirja ronyt.
2. Za neju ide krasna panna,
pirja zbyraje, w fartuszok chowaje.

3. Iz fartuszka bere, w winozok wie,
zwywszy winozok — pisza w tanozok.
4. Jak wzały-sia buhnyje wityry
taj zwyńały toj pawyn winec,
taj wkrnyły w tychy Dunaj.
5. Jak piszła wona po nad Dunajem,
taj zobaczyła try ryby (rybati) w łodeci,
try ryby w łodeci, — wsi try młodoci.
6. „Zakynieł wy swij szowkin newod,
taj zatahnie toj pawyn winec.”
7. „Szeco ty nam mynusz (ofarujesz)
krasnaja panna pu
8. „Jednomu mynin szowkowna chustku,
drunomu mynin złoty perstenok,
a za treńaho ja sama jdu,
ja sama młoda — ot jak jagoda.”

Przemki Warszawa, 1856. Nr 148. — *Pokucie*, I, str. 100, 115.
Mioszszel, II, str. 53.

12. Trzeci dzień świąt, również uroczyste jak dwa poprzednie bywa obchodzonym. Po wysłuchaniu nabożeństwa, odwiedzają krewnych, przyjaciół lub sąsiadów. Jeżeli ma to miejsce w tej samej wsi, to idą pieszko; jeżeli w drugiej, wtedy jadą tam z całą rodziną, wioząc z sobą różne podarki: jabłka, gotowane jajka, obwarzanki, a już koniecznie chleb żytni, podługowaty, zwany piróg, którym po przybyciu do domu tego kładą na stole, poczem następuje przywitanie i gościnne przybycie. Późno w noc lub na drugi dzień powracają do domów.

13. Oto piosneczka, (Gołębiowski, *Lad pols.* str. 284) którą na Podlasiu (od Kosic) przy kolędzie w wilią Bożego Narodzenia śpiewają dzieci chodząc od chaty do chaty:

3.

Ej koladu, koladu!
Dajcie maczku i kuciu (pęczak).
Jak nie dasće, odkażyte,
moich nożok nie ziahite (lub: neznahite, nie ziębiecie).
Ja detynka malenkaja,
moja nyżka hosenkaja,
myk, myk!
wyneste koladnik;
t. j. kolędnik czyli: podarek za kolęgę. Jeżeli dziecię otrzyma jakiś podarek, rzuca w worek na to przygotowany, który z sobą

nosi i znacząc wola: „Hopi koladate” — *Rozprawa konkursowa* (Wojciekiego).

14. Od Sawina, Chelma, Włodawy. Wiliję lud zowie kolada. Wieczór zaś w przeddzień wilii: bohatyj wieczor, dla tego, że wtedy już w każdej chacie są przygotowania świąteczne, pieczenie ciasta i przyrządzanie rozmaitych przysmaków.

15. O potrawach jedzonych na Wiliję mówiliśmy na str. 64, jako i o zwyczajach przy tym zachowywanych.

16. Zboże z kłosami, które się przynosi do izby jadalnej w Wiliję, trzeba później dać zjeść „chudobie”. — Gdy dziewczka (w Tarnowie) chciała je raz wykruszyć dla inżynków, zganiono jej to mówiąc: „taż to ne mezy jandykamy Pan Jezus sia narodyy, yno mezy bydłom!”

17. W drugie święto Bożego Narodzenia chłopcy chodzą ze skrzypcami po koleji do wszystkich chat wiejskich, (co się nazywa: wolocebane, chodyty po wolocebnom); podszedłszy pod okno i pochwalwszy Boga pytają: „czy pozwolite gospodaru wasz dom uweselyty?” Po otrzymaniu odpowiedzi: „weselyte, weselyte!” — śpiewają kolegdę przegrывая, potem winszują (co jest zwykłą gądką przy takich powinszowaniach czy to we dworze czy u swoich) „wynczajemo z Bożem narodzeniem zdorowia i wsiro dobroho, żebyśmy doczekaly zdorowo od Bożego Narodzenia do Nowego roku, od Nowego roku na bezrok, od bezroku do sto lit, od sto lit póki wola Boża!” Wynoszą im za to z izby kawałek chleba lub pieróg.

18. Następnie idą z powinszowaniem i kolegdą do dworu. Wszystkie kolegdę śpiewają tu zwykle po polsku (dawniej wyrażali się po mazursku).

19. Z kolei świątecznych lud tutejszy (w Tarnowie i t. d.) zwyczaj najczęściej odśpiewywać: „Anioł pasterzom mówił”, „Boże narodzenie Syna jedynego”. — „Święty Szeze-pan”. — „Wzłobie leży”. — „Wczora z wieczora”. — „Stata nam się nowina, panna Syna powita”. — „Mniej często śpiewane bywają: „Dzień Bożego Narodzenia”. — „Dnia jedynego o północy”. Klasa sług dworskich i oficyalistów śpiewa tu najczęściej: „Bóg się rodzi, moc truchałaje”.

4. od Sawina (Tarnów).



3. Jak się Król Herod zafrasawał, swoje dziateńki wyrzynał kazął.
4. Maryja się dowiedziała, z Panem Jezusem pobiegła.
5. Żydowie się dowiedzieli, za Maryją pobieżeli.
6. I zdychała chłopka w polu orzący, jarę pszeniczkę z prawej rączki siejący.
7. Sioj-ze chłopku w imię moje, jutro będziesz zhiertat swoje.
8. Nie powiadaj chłopku, eo ja tedy szła, Pana Jezusa na rękni niesta.
9. Teraz się żydowie dowiedzieli, za Maryją pobieżeli.
10. I zdychali chłopka w polu orzący, jarę pszeniczkę z prawej rączki siejący.
11. Pomagabóg! chłopku miły, czyś nie widział tut Maryji? wtemczas ja Maryję widział, jakem tę pszeniczkę z prawej rączki miał.
12. Poszła Maryja gdyby stonie (stóńce), już-to Maryji nikt nie dogoni.
13. Żydowie stanęli jako mgła, bo im moc boża (świat) zaćmiła.
14. Żydowie stanęli w wielkiej postaci, jeszcze gorszej żoby kaci.
15. A Maryja uchadzała, w ciemnym lasenku nocowała.
16. Z kamienia ognia wykrzasała, i z lodu drew narząła.
17. I Pana Jezusa Ogrzewała, w białe picluszenki powijała.
18. O lulaj, lulaj, moocy Boże, kolebenka, śliczne hoze!

Pastoralka (Kolebaj)

5.

od Sawina.

1. Same sie kościoty potwieraly, 5. Sama sie msza rozpozczena,
bo sie Jezusowi uradowaly bo sie Jezusa uradowala,
Haleluja! Haleluja!
2. Same sie zwony pozazwanialy 6. Same sie swice pozazaszaly,
bo sie Jezusa uradowaly, bo juz Jezusa uradowaly,
Haleluja! Haleluja!
3. Same sie organy pozazgrywaly 7. Same sie organy pozamolczaly (u-
bo sie Jezusa uradowaly, bo juz Jezusa uradowaly, [milikly])
Haleluja! Haleluja!
4. Same sie swice pozapalaly, 8. Same sie zwony poustawaly,
bo sie Jezusa uradowaly, bo juz Jezusa uradowaly,
Haleluja! Haleluja!
9. Same sie kościoty pozamykaly,
bo juz Jezusa uradowaly,
Haleluja!

Ob. *Lud Ser IV*, nr. 267. — *Ser XVI*, str. 108, nr. 6.
Parodya ob. *Lud Ser. VI*, nr. 498.

6.

od Sawina.

- Pastoralka (Kolebaj ruska)
1. Ozom u tebe woweze (wilku) holowa welykka?
O fta, feica, — solowi bujnyeica, czuprynda!
 2. Bo ja holowoju — komyn zatykaju,
O fta; feica i t. d.
 3. Ozom u tebe woweze oczy welykkeit?
O fta, feica i t. d.
 4. Bo ja oczonkamy daleko haczu.
O fta, feica i t. d.
 5. Ozom u tebe woweze neha welykkeit?
O fta, feica i t. d.
 6. Bo ja nehamy daleko czuju.
O fta, feica i t. d.
 7. Ozom u tebe woweze jazyk welykky?
O fta, feica i t. d.
 8. Bo ja jazykom paluchy kydaju (kluski rzucam, tykam).
O fta, feica i t. d.
 9. Ozom u tebe woweze chwinst welykky?
O fta, feica i t. d.
 10. Bo ja chwinstykom piucz (piec) wymiataju,
O fta, feica, solowi bujnyeica, czuprynda!

3. Nowy Rok.

Witaja noworoczna. (Bohatyj wezer).

K o z a. M a ł p a.

1. Od Kodnia. Piszczacza, Terespola. Przeciag czasu od Bozego Narodzenia do Trzech Krolu, uwazaja za dalszy ciag swiat. Wstrzymuja sie od ciezkiej pracy nawet dla siebie; toz od mlocki, melcia w zarnach, tluczenia w stępie i t. p. Jednak najmują się do obcych na zarobek, aby tylko robota zbyt uciążliwą nie była. Kobiety zaś wcale nie przęda, lecz tylko zajmują się szyciem lub naprawą bielizny, skubaniem wełny lub darciem pierza; dzieci zaś łuszcza fasolę, skrobią kartofle i t. d.
2. Chłopcy wiejskie (Gołebowski, *Lud pols.* str. 317, od Biały, Łosic) mając przewieszzone torby, w których wszelkie zboże razem zmieszane, obiegają probostwo, dwór i mieszkania wszelkie, a stanawszy u drzwi otworzonych, po trzykroć rzucają garść zboża z tém skromniem a tak stosownem życzeniem:

Rody Boże żyto, pszenicu,
i wszelakomu pasznicu (ziarnu)¹⁾.

Za tak bogą wróbcę, odbierają podarek do możności stosowny.

3. Nowy Rok obchodzą uroczyście, gromadząc się na bożenstwo do cerkwi. W tym dniu znieniąją się slugi, lub też następuje umowa na dalsze pozostanie w służbie na miejscu, przy czém jak wszędzie, zaraz po życzeniach noworocznych gospodarzom¹⁾, dają i biorą się zadatki, ustaniawia i przyjmują się wysokość wynagrodzenia, nadatków i t. d. Przy tej sposobności przypijają do siebie i częstują się, a niekiedy daje ta okoliczność pochop (zwłaszcza u bogatszych) do sprawienia większej

¹⁾ *Pamiętnik naukowy* (Kraków 1837, II, 49) mówi: „Na Podolu, Ukrainie, Wołyniu, Litwie i Rusi istnieje zwyczaj ciskania w dzień i w przeddzień Nowego-roku, zboża po izbach mieszkalnych. Wójt, soltys, dziesiętnik na wsi, gumienny we dworze, a nierez chłopcy wiejscy obiegają dwór, probostwo, mieszkania wszelkie, a stanawszy we drzwiach ciskają w izbę garść zboża, z tém prostém życzeniem:

Rody Boże żyto, pszenicu,
i wszelakuju przenciu!

(Roda Boże żyto, pszenicę, i wszelkie zboże). (Ob. *Pokucie*, I, str. 130).